

3 marca

**wspomnienie dobrowolne św. Kunegundy, cesarzowej i zakonnicy
– patronki kobiet oczekujących potomstwa**



Kunegunda urodziła się ok. 978 r. Była córką Zygfryda, hrabiego Luksemburga. W wieku ok. 20 lat została poślubiona Henrykowi II, księciu Bawarii, który po śmierci Ottona III w 1002 r. został wybrany najpierw królem, a od 1014 r. - cesarzem Niemiec. Oboje żyli jako dziewicze małżeństwo. Św. Henryk otaczał ją taką czcią, że chciał, by z nim dostąpiła zaszczytu koronacji na królową. Dokonał jej w Padeborn ówczesny arcybiskup Moguncji, św. Willigis. W roku 1014 Kunegunda udała się z mężem do Włoch, by w Rzymie z rąk papieża Benedykta VIII otrzymać koronę cesarską. Choć cesarska para żyła w czystości, Kunegundy nie ominęło oskarżenie o cudzołóstwo. By się od niego uwolnić, poddała się "sądowi Bożemu" - przeszła po rozżarzonych lemieszach.

Kunegunda fundowała liczne klasztory i opactwa, przyczyniła się do budowy katedry w Bambergu. Po śmierci męża wstąpiła do ufundowanego przez siebie klasztoru benedyktynek w Kaufungen. Podczas uroczystości poświęcenia tego klasztoru, po liturgii Słowa, cesarzowa zdjęła cesarskie

szaty, ostrzygła włosy i odziała się w zgrzebny habit. Swój majątek przeznaczyła na fundacje kościelne i dobroczynne. Zrobiło to wielkie wrażenie na uczestnikach ceremonii. Opisuje to wydarzenie ks. Piotr Skarga w "Żywotach Świętych". Jako zakonnica służyła z oddaniem ludziom, zwłaszcza ubogim. Nie wyróżniała się niczym w ubóstwie i posłuszeństwie, nie wymawiała się od żadnych prac, nawet służebnych. Zmarła 3 marca 1033 r. Zgodnie z jej życzeniem została pochowana obok męża w katedrze bamberskiej. Natychmiast zaczęto oddawać jej publiczny kult. Innocenty III zatwierdził go w roku 1200.

W ikonografii św. Kunegunda Luksemburska występuje w stroju cesarskim, najczęściej z mężem św. Henrykiem. Przedstawia się ją także w habicie zakonnym trzymającą w ręku kościół.

Modlitwa:

Boże, który pomiędzy innymi przedziwnymi dziełami Twoimi, świętą Kunegundę, Dziewicę, takimi cnotami przyozdobiłeś, że ona i w małżeństwie dziewictwo przechowała, a po śmierci małżonka wstąpiwszy do zakonu wysokimi cnotami zajaśniała, daj miłościwie, abyśmy starając się godnie Ją uczcić, za Jej pośrednictwem wedle możliwości naszej cnoty Jej naśladowali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.